Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 42. Kraków-Lwów, dnia 15 października 1933 r. Rok XXI.

PIAST

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . 2·50 zł.
" półrocznie . . . 5 zł.
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Dziejowe znaczenie procesu brzeskiego.

Przez szereg miesięcy oczy całej Polski zwrócone były na Sąd Najwyższy. Uwzględni skargę kasacyjną więźniów brzeskich, uchyli wyrok niższych sądów, czy też tenże zatwierdzi?

Sądy niższe przyjęły w swych wyrokach spisek oskarżonych, mający na celu obalenie rządu siłą, ile, że rząd pomajowy tylko siłą fizyczną może być usunięty.

Więźniowie brzescy przyznali, że dążyli do zmiany rządu, ale nie gwałtem, lecz legalnie, w ramach konstytucji, która postanawia, że rząd ustępuje na żądanie większości Sejmu. Ponieważ Prezydent i rząd przysięgają na wierność Konstytucji, oskarżeni wierzyli, że przez masowe, legalne zgromadzenie na rynku Kleparskim w Krakowie i w innych miastach, skłonią miarodajne czynniki do rozwiązania Sejmu, rozpisania nowych wyborów, a gdy te dadzą zdecydowaną większość opozycji, rząd — na żądanie owej większości ustąpi.

Sądy niezawisłe są organami, tj. pełnomocnikami narodu, nie rządu, mają być wykonawcami ustaw, strożami Konstytucji, dopokąd owa ma moc obowiązującą,

Po zatwierdzeniu wyroku brzeskiego przez Sąd Najwyższy „Gazeta Polska", organ pułkowników, uderzyła w ton triumfalny, zapowiadając, że teraz nastąpi już koniec Polski szlacheckiej, że wypłoszony jest z Polski raz na zawsze „upiór Zborowskiego". Słyszycie, Witos, Kiernik, Putek, Ciołkosz, Mastek, to przedstawiciele Polski szlacheckiej, spadkobiercy warcholskiego magnata Zborowskiego!!

Zestawmy nazwiska. Rozkaz aresztowania podpisał **Składkowski**. Prokuratorami w tej sprawie byli: **Michałowski, Grabowski, Piernikarski.**

W pierwszej instancji sądzili sędziowie **Hermanowski, Leszczyński, Rykaczewski..**

W Sądzie apelacyjnym zasiadali sędziowie **Chodecki, Gacek, Wyczański.**

W Sądzie Najwyższym zasiadali sędziowie **Bonisławski, Songajło i Wisznicki.**

Trybunał ten zniósł wyrok Sądu apelacyjnego z powodu udziału sędziego Chodeckiego. Sprawa wróciła do Sądu apelacyjnego, który w składzie sędziów **Zaborowskiego** (przewodniczącego) oraz **Jaworowskiego i Kamieniobrodzkiego wyrok** Sądu okręgowego ponownie zatwierdził.

Na skutek ponownej kasacji odbyła się rozprawa w Sądzie Najwyższym pod przewodnictwem **Rzymowskiego**, przy udziale sędziów **Wisznickiego i Hawryłkiewicza.**

W dniu 5/X. br. ogłoszony został **wyrok nie uwzględniający kasacji i zatwierdzający wyrok niższych sądów w całej osnowie**. Tak przedstawiał się skład sędziów.

Oskarżeni: Witos, Kiernik, Putek, Ciołkosz, Mastek,

Ogłoszenie wyroku zbiegło się ze świętem kawalerji polskiej w Krakowie.

Dwanaście pułków kawalerji defilowało na błoniach Krakowskich przed Prezydentem i marszałkiem Piłsudskim.

„Ułani, ułani, malowane dzieci".

Sąd Najwyższy prześle akta sprawy Sądowi apelacyjnemu, ten zkolei odstąpi je Sądowi okręgowemu a prokurator Grabowski wezwie skazanych do kary. Kara ta opiewa: Witos 1½ roku więzienia, Bagiński 2 lata, Lieberman, Barlicki i Kiernik po 2½ lat, Ciołkosz, Prager, Dubois, Mastek i Putek po 3 lata więzienia. Nadto Bagiński traci krzyż Virtuti Militari a Witos traci order Orła Białego, który otrzymał jako prezes Rządu obrony narodowej.

JASIEŃ.

Wyrok brzeski.

Skarga kasacyjna została oddalona. — Zasądzenie b. więźniów brzeskich.

We czwartek dnia 5 października Sąd Najwyższy ogłosił o godz. 4 min. 55 decyzję w sprawie skargi kasacyjnej, złożonej przez obrońców b. więźniów brzeskich. Na ogłoszenie decyzji stawili się wszyscy obrońcy. Stół prasowy w oblężeniu. Sala rozpraw wypełniona publicznością.

Kiedy rozległ się długi przeciągły dzwonek, oznajmiający wejście na salę kompletu sądzącego, publiczność podnosi się z miejsc. Wszyscy zbliżają się do stołu sędziowskiego. Przewodniczący **Rzymowski zdenerwowanym głosem oznajmia posiedzenie za wznowione**, poczem przystępuje do odczytania **decyzji, mocą której skarga kasacyjna została oddalona.** W toku odczytywania decyzji głos przewodniczącego łamie się parokrotnie tak, że zmuszony jest powtarzać po dwa razy to samo zdanie. Stosownie do regulaminu wewnętrznego Sądu Najwyższego, uzasadnienie na piśmie zostanie ogłoszone za 2 tygodnie.

Wskutek oddalenia skargi kasacyjnej uległ uprawomocnieniu wyrok sądu apelacyjnego. W myśl tego wyroku zostali skazani posłowie.

Na mocy wyroku **kasacja wszystkich oskarżonych została oddalona.** Tym sposobem wyrok sądu apelacyjnego z dnia 20 lipca b. r. stał się prawomocny.

Wyrokiem tym skazani zostali:

1) Wincenty Witos, poseł na Sejm, trzykrotny premjer Polski, b. prezydent Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, odznaczony najwyższym orderem „Orła Białego" — na 1 i pół roku więzienia;

2) Dr. Władysław Kiernik, poseł na Sejm, wielokrotny minister Rzeczypospolitej, członek delegacji pokojowej w Rydze — na 2 i pół roku więzienia;

3) Kazimierz Bagiński, sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego, b. poseł na Sejm, działacz rewolucyjny z przed wojny, komendant oddziałów lotnych P. O. W., odznaczony Krzyżem „Virtuti Militari" — na 2 lata więzienia;

4) Dr. Józef Putek, wybitny działacz ludowy, b. poseł na Sejm — na 3 lata więzienia;

5) Herman Liberman, poseł na Sejm, oficer Legjonów, obrońca legionistów w Marmarosz-Szigeth, organizator obrony Przemyśla w r. 1918, bojownik o Górny Śląsk — na 2 i pół roku więzienia;

6) Norbert Barlicki, poseł na Sejm, b. członek delegacji pokojowej w Rydze, b. członek Rady Obrony Państwa działacz rewolucyjny z r. 1905, b. wiceminister spraw wewnętrznych Rządu Ludowego, b. minister Rzeczypospolitej — na 2 i pół roku więzienia;

7) Mieczysław Mastek, b. poseł na Sejm, wybitny działacz socjalistyczny — na 3 lata więzienia;

8) Stanisław Dubois, poseł na Sejm, b. uczestnik powstań śląskich, odznaczony wstęgą waleczności, ochotnik z r. 1920 — na 3 lata więzienia;

9) Adam Ciołkosz, poseł na Sejm, oficer wojsk polskich, działacz plebiscytowy na Mazurach — na 3 lata więzienia;

10) Adam Pragier, działacz rewolucyjny z r. 1905, oficer Legjonów, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, b. poseł na Sejm — na 3 lata więzienia.

Pozatem wyrok **pozbawia praw obywatelskich i honorowych:** Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Liebermana, Władysława Kiernika na lat 3; zaś Mieczysława Mastka, Stanisława Duboisa, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Józefa Putka na lat 5.

Wyrok Sądu Apelacyjnego uprawomocnił się od chwili ogłoszenia decyzji Sądu Najwyższego.

Wykonanie wyroku, a więc aresztowanie posłów celem osadzenia ich w więzieniu **może nastąpić w każdej chwili.** Zależy ono tylko od wydania nakazów aresztowania przez prokuratora.

Sekretarjat Sądu Okręgowego ma **zawiadomić w najbliższym czasie wszystkie władze zainteresowane o wygaśnięciu praw obywatelskich skazanych,** m. in. marszałka Sejmu o wygaśnięciu mandatów.

KOMORNIK — DEFRAUDANTEM.

Ignacy Osiński, komornik sądu grodzkiego w Garwolinie (woj. lubelskie), dokonał nadużyć na szkodę skarbu państwa, na sumę około 20 tysięcy zł. Nie mogąc ich zwrócić do kasy skarbowej, sam się oddał prokuraturze i został aresztowany.

———oOo———

NAPAD BANDYTÓW NA WÓZ POCZTOWY.

Na ambulans pocztowy, jadący z Rzeszowa do Majdanu Kolbuszowskiego, na którym znajdował sie woźnica i kierownik szkoły w Komorowie Palidwór, napadli w chwili, gdy wóz wjeżdżał w las, bandyci krzycząc: „stój" — zaczęli strzelać. Od strzałów padł posterunkowy Markiewicz, który jechał obok wozu na rowerze. Woźnica, podciąwszy konie umknął cało, kierownik szkoły usiłował zbiec, usłyszawszy jednak turkot nadjeżdżającej fury, wrócił się i razem z posterunkowym Kurylowiczem, rzucili się na pomoc Markiewiczowi, bandyci zaś w międzyczasie znikli w lesie.

———oOo———

POWROTNA FALA UCHODŹCÓW Z ROSJI DO POLSKI.

W roku 1930 i 1931 wyemigrowała, a raczej uciekła z Polski do Rosji pewna liczba obałamuconych włościan ze wschodnich powiatów nadgranicznych. Obecnie wielu z nich wraca. Wycieńczeni i w łachmanach opowiadają o nędzy i okropnościach które przeżyli w Rosji.

Chorągiew na dachu.

„Kurtyna wgórę, ty się baw narodzie".

Oto jest hasło dnia, sanacyjna radość życia. Ileż to w tych siedmiu latach przeżyliśmy uroczystości, manifestacji, zjazdów przeróżnych, dożynek? Niema prawie miesiąca, żeby z gmachów państwowych i innych publicznych, oraz prywatnych, nie powiewały chorągwie o barwach państwowych.

Zaczęło się od sprowadzania do Polski zwłok zasłużonych Polaków a to Słowackiego, Lelewela, Bema — i pomniejszych. Potem przyszła kolej na pomniki, tablice pamiątkowe i połączone z tem parady i uroczystości.

W zwyczaj weszły doroczne uroczyste zjazdy legjonistów, „strzelców" i różnych organizacji przysposobienia wojskowego, a dla cywilów „święto morza", powietrza, a dla pospólstwa „dożynki".

Ostatnio odbyło się w Krakowie święto kawalerji polskiej, wspaniała defilada 12 pułków, jako że „niemasz pana nad ułana, a nad lancę nie masz broni".

Na parę tygodni przed powyższem świętem, wezwał prezydent miasta Dr. Kaplicki właścicieli kamienic do sprawienia chorągwi o barwach państwowych, wytykając, że wiele chorągwi jest starych, poniszczonych, a wielu właścicieli wcale nie ma chorągwi.

Chorągiew na dachu, czy na balkonie, piękna ozdoba, chorągiew to radość życia, zwycięstwo.

Nie pamiętamy to z czasów wojny podobnej powodzi chorągwi? W każdej uroczystości, gdzie to chorągwie powiewają na wietrze, kwiaty się sypią, wino leje się na raucie, jest jeden moment przykry — koszta. Im wspanialsza uroczystość, tem znaczniejsze koszta, które przecież ktoś ponieść musi. „Wesele, wesele, po weselu smutek".

Smutek ten w cyfrach przedstawia się następująco:

Na 1/IV. 1931 **długi stolicy (Warszawy) wynosiły 242.278.000 zł.**

Wpływy z danin publicznych wyniosły w r. 1931 **71.144.000 zł.** z czego na procenta i raty idzie rocznie 20 milj. zł.

Łódź dźwiga na sobie ciężar długów 44.460.000 zł.

Lwów 40.329.000 zł.
Kraków 39.286.000 zł.
Lublin 42.371.000 zł.
Poznań 82.250.000 zł. (Wystawa krajowa).
Wilno 13.416.000 zł.
Częstochowa 36.302.000 zł.
Toruń 7.993.000 zł.
Katowice 19.366.000 zł.
Drohobycz 8.158.000 zł.
Stanisławów 329.000 zł.
Tarnopol 1,143.000 zł.

Całkowite zadłużenie 269 miast wynosiło na 1 kwietnia 1931 roku **648.387.000 zł.** wówczas, gdy wpływy z danin publicznych dały tylko **181.089.000 zł.**, a wydatki budżetowe wynosiły **205.607.000 zł.** Jak z tego wynika, miasta nasze toną w długach po uszy. 10 tylko miast, liczących ponad 100 tys. mieszkańców posiada 348.935.000 zł. 11 miast ponad 50 tys. mieszkańców ma 109.439.000 zł. długów. Miasta, posiadające od 5 do 10 tysięcy mieszkańców, czyli najmniejsze również posiadają moc długów. Na 130 tych miasteczek przypada 26.967.000 zł., tj. średnio na miasteczko 224.725 zł.

Stosunkowo najmniej są zadłużone miasta woj. wschodnich (34.020.000 zł.). Rekord biją miasta wojew. centralnych, mające 301.841.000 zł. długów, te miasta, gdzie radość tworzenia święci największe triumfy. Takie są skutki lekkomyślnej, nie liczącej się ze środkami gospodarki.

Chorągiew na dachu, a w dachu dziura. Prawdziwie staropolska, jaśniepańską gospodarka, streszczająca się w znanem przysłowiu: „Z przodu gronostaje, z tyłu niedostaje". Bardzo niedostaje.

Nieudały występ posła Dziducha w Wólce Łętowskiej.

W dni 24 września br. przybył poseł Dziduch (sanacyjne stronnictwo rolnicze) do **Wólki Łętowskiej**, powiat Nisko, w celu urządzenia wiecu. A że było to w niedzielę, blisko kościoła, więc zebrało się kilka setek chłopstwa. Przybyło też kilkudziesięciu ludowców z Kamienia i innych sąsiednich wsi. Gdy poseł Dziduch zaczął przemawiać, zaraz mu chłopi zaczęli zadawać różne pytania i uwagi. Ale gdy on na to nie odpowiadał, a ciągnął dalej swoje bałamutne przemówienie, odśpiewano parę pieśni ludowych i patrjotycznych, co się bardzo podobało zebranej ludności, dowodem tego serdeczne okłaski. Następnie chłopi demonstracyjnie opuścili miejsce zgromadzenia. A gdy poseł Dziduch do pozostałej garstki nieuświadomionych chłopów jeszcze mówił — w Wólce Łętowskiej jeszcze dotąd nie było zorganizowanego Koła Stron. Ludowego — chłopi gwizdaniem i okrzykami „precz z sanacją"! „niech żyje Witos"! „niech żyje Stronnictwo Ludowe"! i t. p. — nie pozwolili mu dalej mówić.

Komicznie wyglądało jak chłopcy pastuchy, siedząc blisko stołu na dachu szopy, gwizdając przeraźliwie, obrzucali czapkami posła Dziducha. Wreszcie przewodniczący p. Puchalski, który już nieraz zmieniał przekonania polityczne — widząc, że się zaczyna robić bardzo gorąco, mimo asystencji kilku policjantów — tak niefortunnie rozpoczęty wiec — rozwiązał.

Tak chłopi wszędzie powinni pędzić sanacyjnych demagogów, którzy zresztą w ostatnich czasach rzadko na wsi się pokazują, wiedząc, że nic mają tam nic do szukania, bo wieś dzisiaj należy niepodzielnie do Stronnictwa Ludowego. **Ludowcy.**

„Chłop jest źródłem narodowego życia i fundamentem państwa."

I w Niemczech odbyło się wielkie święto „dożynek" — w Hameln przy udziale około 200.000 chłopów. Na dożynki przybyli liczni członkowie rządu niemieckiego z **Hitlerem** na czele.

Minister rolnictwa **Darre** w przemówieniu swem powiedział: **„Chłop jest źródłem naszego narodowego życia i fundamentem państwa. Narodowy socjalizm (hitleryzm) widzi we włościaństwie gwarancję dobrobytu narodowego".**

Hitler zaś mówił: „Narodowy socjalizm wysuwa lud jako centralny punkt swego systemu. Jednostka musi przyjść do przekonania, że własne ja jest bez znaczenia, że jedność ducha i woli narodu musi być wiele wyżej stawiana, niż jedność ducha i woli jednostki. **Najważniejszym przedstawicielem narodu jest włościaństwo.** Dlatego narodowy socjalizm występuje zdecydowanie w interesie włościaństwa i nie dopuszcza w tej mierze żadnych kompromisów, bo od położenia włościaństwa zależy istnienie lub zguba niemieckiego narodu.

Rzemiosło, mieszczaństwo i przemysł mogą się podnieść po zubożeniu a nawet zniszczeniu, ale zniszczonego raz stanu włościańskiego nie da się sztucznie znowu powołać do życia". Tak mówią w Niemczech.

———oOo———

Kiedyś!... —

„Zielony Sztandar" pisze:

„Józef Piłsudski, obecny marszałek, kiedyś gdy był jeszcze działaczem P. P. S. pisał, co następuje:

„Manifestacje publiczne i pochody na całym świecie odgrywają poważną rolę w życiu politycznem. Każde stronnictwo korzysta z tego środka, gdy chce wywrzeć nacisk na przeciwników, lub gdy ma na celu szybkie rozpowszechnienie swych zasad... Dzięki tej okoliczności każda manifestacja już przez sam fakt istnienia staje się doniosłym wypadkiem w życiu społecznem. Jestto tak, jak gdyby na chwilę przez ciężkie, pokrywające stale nasz widnokrąg chmury, przedarł się złoty promień swobody, jak gdyby na czas pewien władza carska istnieć przestała".

Tak jest! Manifestacje publiczne i pochody odgrywają na całym świecie poważną rolę w życiu politycznem. Tak jest! Manifestacje są jak złoty promień swobody, który przedziera się przez ciężkie chmury, pokrywające widnokrąg".

———oOo———

Sesja Sejmu z końcem października.

W kołach sanacyjnych potwierdzają wiadomość, że sesja Sejmu zostanie zwołana z końcem października i nie będzie odroczona na listopad. Sesja nie będzie jednak trwała dłużej niż trzy do czterech miesięcy. W grudniu ma być przerwa z racji świąt, zakończenie sesji ma nastąpić 15 marca. Przypuszczają, że B. B. w czasie tegorocznej sesji wniesie projekt „reformy" konstytucji do Sejmu.

———oOo———

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA NAPAD NA SEKWESTRATORA.

Sąd skazał dwóch braci żydów, Ringów w Zawierciu po 3 miesiące więzienia za napad na sekwestratora, który chciał zabrać z mieszkania ich meble na poczet długów

Skandaliczna afera w inspektoracie straży granicznej w Przemyślu.

Niedawno aresztowano w Przemyślu kierownika małopolskiego inspektoratu straży granicznej, inspektoratu **Grodyńskiego**, oraz kwatermistrza inspektoratu, komisarza **Frydlewicza**, pod zarzutem **sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej.**

Ogólna szkoda Skarbu Państwa wynosić ma 24.000 zł.

Obaj aresztowani, Grodyński i Frydlewicz znani byli w „towarzystwie" przemyskiem i obcowali z wszystkiemi wybitnemi osobistościami miasta.

Inspektor Grodyński, były podpułkownik, został przed kilku miesiącami wybrany przewodniczącym **okręgu Związku strzeleckiego** i byłby w razie wejścia w życie „sanacyjnego" projektu zmiany konstytucji, **niewątpliwie należał do „elity"** i był **wyborcą do nowego senatu.** Przeszkodziło temu... uwięzienie.

———oOo———

Zarobek czy rabunek?

Katowicka „Polonia" donosi:

1) Dyrektor cukrowni „Chodorów" pobiera roczniej **pensji 174 tysiące zł.**, nadto zaś za rok ubiegły otrzymał **103 tysiące** „remuneracji" (tj. dodatkowego wynagrodzenia!); razem więc otrzymał rocznie **277 tysięcy zł.**

2) Dyrektor cukrowni „Przeworsk" pobiera 3 tysiące **dolarów** rocznej pensji, a nadto otrzymał za rok ubiegły **100 tysięcy zł.** „remuneracji"; z tejże samej cukrowni pobiera książę Lubomirski (senator z „jedynki"), **6 tysięcy zł.** miesięcznie tytułem emerytury; razem więc otrzymują ci dwaj dygnitarze z cukrowni około **190 tysięcy zł. rocznie.**

3) Dygnitarze z kartelu cukrowego w razie wyjazdu ze swego miejsca zamieszkania w sprawach kartelowych otrzymują po **400 zł. dziennie djet.**

Te królewskie pensje dyrektorów to prosty rabunek kosztem biedaków. Dlaczego pozwala się na to, by kartele mogły bez przeszkody grabić w swoją stronę i przyczyniać się do podkopywania wiary w możliwość sprawiedliwości społecznej.

———oOo———

Olbrzymie straty rolników.

Główny Urząd Statystyczny zestawił ceny, jakie otrzym. rolnicy ze swe produkty w sierpniu tego r. Z porównania tego wynika, że na 16 produktów rolnych **aż 15 wykazuje spadek cen.** A mianowicie:

pszenica spadła w cenie o 9 i pół procent;
żyto spadło o 12 procent;
owies o 25 procent;
gryka o 11 procent;
ziemniaki o 4 i pół procent;
groch o 10 procent;
koniczyna o 30 procent;
słoma o 35 procent;
koń roboczy o 1 i pół procent;
świnie o 2 procent;
mleko o 17 procent;
jaja o 17 procent.

Tylko krowy dojne podniosły się w cenie o **9 i pół procent.**

Ten spadek cen o kilka lub kilkanaście procent na produkcie daje w sumie dziesiątki milj. strat, które ponosi wieś.

———ooOoo———

Sanacyjna gospodarka drogowa.

Do „Ziel. Szt." donoszą z okolicy Lwowa:

„W ubiegłym tygodniu wybuchł groźny pożar w Rudnie pod Lwowem. Zaalarmowano lwowską straż pożarną, która wyjechała z sikawkami na ratunek. Wyjechała — ale musiała zawrócić, **nie mogąc dotrzeć do miejsca pożaru z powodu złego stanu dróg.**

Wypadek ten, drobny napozór, jest bardzo wymowny. Dowodzi on chyba najlepiej, jak słuszne są alarmy, które podnosimy od dłuższego czasu. Gospodarka sanacyjna, którą stać na fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne, na parady i dożynki, na marmurowe pałace" i lśniące samochody, ale która równocześnie nie znajduje pieniędzy nietylko na budowę nowych dróg, ale na naprawę już istniejących, gospodarka ta doprowadza do tego, że kraj zamienia się w jedno wielkie bezdroże, a szosy stają się 1-nem pasmem, przez które trudno przebrnąć wozem.

O Kazimierzu Wielkim mówiono, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną; o sanacji będą **mówić, że zastała** w Polsce drogi, a zostawiła na ich miejscu wilcze doły". („Ziel. Szt.")

WILKI W HISZPANJI.

W okolicy Herrevias pojawiły się wilki i poczyniły wielkie spustoszenia w stadach bydła. Władze rozpoczęły walkę z groźnymi przybyszami.

Procesy polityczne w Polsce.

Proces Łapanowski.

Tło zajść. — 16-tu chłopów z Bocheńskiego przed sądem. — Akt oskarżenia.

W poniedziałek rozpoczął się w Krakowie przed Sądem Okręgowym proces o znane wypadki, które rozegrały się **w dniu 5 czerwca 1932 roku pod Łapanowem.** Poszło o urządzenie obchodu Święta Ludowego.

Władze pod pozorem szerzącej się choroby zakaźnej w ostatniej chwili nie zezwoliły na urządzenie obchodu połączonego ze zgrom. ludowem. W chwili, gdy tłumy chłopów ciągnęły do Łapanowa. policja zastąpiła im drogę. **Doszło do krwawych zajść, w czasie których 6 włościan poniosło śmierć a kilkudziesięciu zostało jużto ciężko jużto lżej rannych.**

Już po zajściach jakie miały miejsce około godziny 10-tej rano, nadjechali posłowie **Dr. Kiernik p. Madejczyk i b. poseł Szczepański** i zastali około 8.000 — 10.000 ludności zgomadzonej na placach i ulicach Łapanowa, niezwykle wzburzonej. Posłowie udali się na posterunek policji państw., gdzie znajdował się komisarz starostwa, celem poinformowania się o zajściach, a **po telefonicznej rozmowie z województwem skierowali tłumy na rynek, gdzie do zebranych wygłosił dr. Kiernik uspokajające przemówienie — a oddając hołd ofiarom zajść, wezwał zebranych do zachowania powagi i rozejścia się.** Po odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ ludność w spokoju rozeszła się domów. — Posłowie udali się następnie do Wolicy gdzie znajdowali się ciężko ranni, opatrywani przez lekarzy Pogotowia Rat. z Krakowa. W następnych dniach zostało aresztowanych szereg ludzi. Śledztwo trwało długo. — **Obecnie 16 włościan staje przed sądem oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego.**

Akt oskarżenia.

Nazwiska ich: 1) **Franciszek Stochel, ze Trzciany**, 2) **Feliks Smoter** z Grabia, 3) **Helena Zagól** ze Zbydniowa, 4) **Wojciech Samek** z Kępanowa, 5) **Jan Jarotka** z Woli Wieruszyckiej, 6) **Stanisław Satoła** ze Zbydniowa, 7) **Antoni Dzióbek** z Brzozowej, 8) **Franciszek Zacharjasz** z Trzciany, 9) **Marja Hejmo** ze Zbydniowa, 10) **Stefanja Satołowa** ze Zbydniowa, 11) **Antoni Stelmach ze Zbydniowa.**

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że w dniu 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, Trzcianie i Grabiu, uzbrojeni w kamienie i koły, rzeczywistem, gwałtownem wystąpieniem stawili opór funkcjonarjuszom P. P., zajętym wykonaniem swej służby, **jaką było powstrzymanie naporu ludzi, zdążających na zabronione przez Starostę powiatowego w Bochni, a w Łapanowie odbyć się mające zgromadzenie, — oraz przytrzymywanie demonstrujących osobników,** w zamiarze udaremnienia tej służbowej czynności, a opór ten połączony był ze zranieniem funkcjonarjuszy P. P., nadto prokurator oskarża 2) Feliksa Smotra, 5) Jana Jarotka, 7) Antoniego Dzióbka, 9) Marję Hejmo, 10) Stefanję Satołównę, oraz 12) Annę Babral zam. w Łąkcie Dolnej, 13) Jakóba Hejmo w Zbydniowie, 14) Franciszka Tatkę zam. w Zbydniowie, 15) Franciszka Rybę w Trzcianie, 16) Andrzeja Kubowicza zam. w Kępanowie, o to, że w powyższym czasie i miejscu oskarżeni 12) — 16) przez namowę i zachęcanie oskarżonych pod I) wymienionych. zaś oskarżonych 1), 3), 4), 6), 8) i 11), czyn zbrodniczy wyżej pod 1) opjisany rozmyślnie wywołali i przyczynili się do jego pewniejszego wykonania.

Czyny opisane pod I) są zbrodnią z §§ 81, 82 a. uk. zaś opisane pod II) zbrodnią z §§ 5, 81, 82 uk.

Oskarżeni 1 — 16 ulegają karze z § 82 ust. 2) a. uk. przy zastosowaniu co do osk. 2), 5), 7). 9), 10) § 34 a. uk.

Uzasadnienie.

Z końcem maja 1932 r. utworzył się komitet organizacyjny, który przygotowywał wiec ludności włościańskiej na dzień 5. czerwca 1932 r. w Łapanowie. Podanie o zezwolenie na odbycie wiecu załatwił jednak Starosta powiatowy w Bochni odmownie, a decyzję powyższą zakomunikowano ustnie oraz pisemnie przewodniczącemu Komitetu organizacyjnego, **Bartłomiejowi Twarogowi.**

Mimo ogłoszonego zakazu, poczęły w dniu 5-go czerwca napływać do Łapanowa tłumy ludności i to tak ze wsi okolicznych, jak i odleglejszych.

Oddziały P. P., które otrzymały instrukcję nie dopuszczenia do odbycia zgromadzenia, usiłowały (w wykonaniu tegoż polecenia) powstrzymać napór ludzi, zdążających na rzekomy wiec do Łapanowa od strony Trzciany i Grabia.

Wielokrotne wezwania do rozejścia się nie odniosły jednak skutku i ludność, podburzana przez agitatorów do czynnych wystąpień przeciwko policji, przybrała postawę groźnie agresywną. a następnie także i atakowała szczupłe stosunkowo oddziały policji.

Wśród wrogich okrzyków, posypały się z tłumu na policję kamienie, a nawet i strzały rewolwerowe.

Posterunkowym poczęto wyrywać z ręki broń, a kilku z nich odniosło poważne rany od uderzeń kamieniami, pałkami i kołami.

Wobec coraz agresywniejszej postawy tłumu, policjanci zmuszeni byli zrobić, w obronie własnej, użytek z broni palnej. W rezultacie padło kilka trupów, a szereg osób odniosło rany.

Zajścia powyższe rozpoczęły się na terenie Trzciany, a największe swe nasilenie uzysk... w Grabiu, wsi, sąsiadującej z Łapanowem.

Przybycie silniejszych oddziałów policji przywróciło wkrótce zupełny spokój.

Szczegóły zajść, uwypuklone wynikami śledztwa przedstawiają się w odniesieniu do poszczególnych oskarżonych, w sposób następujący:

Oskarżony 1) Franciszek Stochel odgrywał, wedle świadectwa posterunkowych P. P. Kuśnierza, Kwiatkowskiego, Gizy, Bestera, Puchały, Rębilasa, Kawy i Szczura, wśród ludności rolę jednego z głównych agitatorów, nawołując do dalszego pochodu i czynnego targnięcia się na policję. Uderzeniem kamienia zranił on post. Kuśnierza, wybijając mu 2 zęby i przecinając wargę. Usiłował również wyrwać broń z rąk posterunkowych Kawy i Szczura.

Oskarżony 2) Feliks Smoter, z pałką w ręku podburzał tłum do zaatakowania i rozbrojenia policji, oraz uderzył jednego z posterunkowych, wyrywając mu jednocześnie karabin. Okoliczność tę stwierdzają świadkowie: post. Budyś i Ciszek.

Osk. 3) Helena Zagól i osk. 4) Wojciech Samek przyznali się w toku dochodzeń policyjnych do rzucania kamieniami na posterunkowych, oraz bicia ich kolbami.

Do agitatorów, podburzających do agresywnego wystąpienia przeciw policji, należał również, jadący konno na czele pochodu, osk. 5) Jan Jarotek. Oskarżony ten oraz osk. 6) Stanisław Satoła atakowali posterunkowych Kuczka i Nakonecznego, nacierając na nich końmi i przypierając ich do przydrożnej barjery.

Jednym z najgroźniejszych napastników **okazał** się osk. 7) Antoni Dzióbek, który, wedle świadectwa posterunkowych: Dąbrowy, Maliny i Przewłockiego przedzierał się siłą przez kordon policji i okrzykiem: „hurra, wymordować policjerów, wy nas popamiętacie“, zachęcał do zaatakowania policji. Prócz tego okładał on drągiem powalonego na ziemię post. Ligięzę, oraz usiłował wyrwać post. Przewłockiemu torbę z nabojami. O jego wrogiem nastawieniu się świadczą słowa, wypowiedziane do Franciszka Długosza: „dziś muszę napaść na policję“.

Fakt wyrwania jednemu z posterunkowych karabinu przez osk. 8) Franciszka Zacharjasza stwierdzają świadkowie post.: Puchała i Giza.

W akcji agresywnej przeciwko policji brały udział i kobiety.

Wedle świadectwa posterunkowych: Kuśnierza, Gizy, Puchały oraz świadków Straucha i Kannengiesera osk. 13) Anna Babral nawoływała do natarcia na policję z okrzykiem „nie dajmy się, naprzód, choćbyśmy mieli zginąć“.

Analogiczne okrzyki wznosiła osk. 9) Marja Hejmo, która, jak stwierdzają post. Pach i Pandlowski, oraz świadek Strauch, chwytając karabiny, — przedzierała się gwałtem przez kordon policyjny.

Okrzykiem: „naprzód, choćbyśmy mieli zginąć, to bracia za nami pójdą“ — podburzała ludność osk. 10) Stefanja Satołówna, bijąc również jednego z posterunkowych parasolką. Stwierdzają to zeznania świadków: Rębilasa, Wojewody i Straucha.

Od Murawjewa do Lenina.

B. premjer prof. Jan Kucharzewski pracuje nad wielkiem, monumentalnem dziełem pod tytułem: „Od białego caratu do czerwonego“. Ukazało się już 5 tomów tej znakomitej pracy. Kto chce poznać dlaczego runął carat, kto chce poznać czem jest każda dyktatura, jej metody rządzenia państwem i do czego owe prowadzą, powinien przestudjować to dzieło.

Z czwartego tomu podamy kilka interesujących wyjątków:

Dla uśmierzenia powstania polskiego w 1861 r. posłał car do Wilna człowieka z twarzą buldoga, a z duszą hieny Murawiewa-Wieszatela. W 1828 został gubernatorem cywilnym mohylewskim, w 1831 gubernatorem grodzieńskim, w 1832 gubernatorem wojennym mińskim.

Benkiendorf, szef Wydziału III. (słynnej ochrany) pisze o nim:

„Człowiek bardzo czynny, bardzo surowy i nienawidzony przez wszystkich za swe okrucieństwo i za swój srogi charakter.

Gdy Murawiew podążył na swój posterunek litewski, pierwszą pociechą, jaką otrzymał, był list metropolity moskiewskiego Tilareta. Metrop. przesyłał mu swe błogosławieństwo i ikonę archanioła Michała i wielbił czyn Murawjewa, który wziął na swe barki ciężkie brzemię, dla dobra ojczyzny.

Murawiew w odpowiedzi dziękczynnej, stwierdzał, że powołany został do „ukarania krzywoprzysiężców środkami kaźni i krwi“ i polecił swe krwawe dzieła modlitwom metropolity.

Murawiew otrzymał nominację 1/V 1863 r.

Naziniow — poprzednik Murawiewa doradzał oględne traktowanie duchowieństwa rzym.-katolickiego, gdyż ma ono znaczny wpływ na chłopów.

Pierwszą rzecz, którą zrobię po przyjeździe do Wilna — **oświadczył Murawiew, będzie rozstrzelanie księdza** — Murawiew sumiennie spełnił obietnicę. Gdy przybył do Wilna przedstawiono mu do zatwierdzenia wyrok sądu wojennego, skazujący ks. Stanisława Issorę za głoszenie z ambony manifestu rządu narodowego na 10 lat ciężkich robót. Murawiew zmienił wyrok i zadekretował karę śmierci przez rozstrzelanie; wyrok wykonano w Wilnie, na Łukiszkach, w dniu 3/VI. W dwa dni potem stracono księdza Ziemockiego.

To był początek.

Powieszenie Zygmunta Sierakowskiego wywołało radosny oddźwięk w duszy Koszelewa, redaktora słowiano-filskiego organu „Ruskoja - Biesieda“: „A Murawiew zuch — pisał do Pogodina — „wiesza i rozstrzeliwa. Daj mu Boże zdrowie“.

Tą ideą murawiewowską przejęci byli i Rosjanie, przysłani do Kongresówki dla uśmierzenia buntu i urządzania kraju.

Murawiew z najdobroduszniejszym uśmiechem i widoczną rozkoszą tak mówił o swych metodach postępowania z buntowniczą szlachtą polską na Litwie:

„Bardzo często sadzam ich do więzienia bez najmniejszej winy, nawet podejrzenia niema. W takich wypadkach zawsze decyduję tak: niech posiedzi w zamknięciu jak najdłużej, a może się coś wyszuka. I co pan myśli. Byłem zawsze tak szczęśliwy, że zawsze coś wynalazłem przeciwko memu więźniowi. A wtedy dawajcie go tutaj“.

Szef sztabu Murawiewa opowiadał Bergowi, że gdy referował sprawy i proponował czasem złagodzenie przygotowanej do podpisu rezolucji, Murawiew wyrywał z jego ręki papier i szybko podpisywał. Wyrazy powiesić, rozstrzelać wypadały zawsze wyraźniej od innych, jakgdyby pisane były ze szczególną miłością.

5/VIII. 1863 r. pułkownik Mikołaj Zöge, kwaterujący w Białymstoku otrzymał od Murawiewa depeszę telegraficzną tej treści: „Po otrzymaniu niniejszego, wieś Jaworówkę, o 12 wiorstw od Białegostoku spalić; miejsce, gdzie stała zaorać, a mieszkańców uprowadzić do Białegostoku, aż do dalszego, co do nich rozporządzenia“.

Śpiącą wioskę otoczono wojskiem, rozkazano mieszkańcom wynosić na pole cały dobytek, oznajmiając im wolę naczelnika kraju.

Rozległ się krzyk i płacz. W niektórych izbach leżeli chorzy. Było kilka kobiet, które niedawno odbyły połóg, lub wkrótce go odbyć miały. Rozkazano je położyć czemprędzej na wozy i zwrócić na nie możliwą uwagę. Gdy dowódca oddziału przekonał się, że w budynkach już nikogo nie ma, rozkazał kozakom jednocześnie podpalić je zapałkami, z paru stron. Płomień szybko ogarnął całą wieś, poczem oddział ruszył do Białegostoku. Mieszkańcy umieszczeni zostali na jednym z placów Białegostoku, a potem zesłani na Syberję, na granicę kraju turkiestańskiego.

Ilość osób zesłanych z terenów powstania w głąb Rosji, a zwłaszcza na Sybir, dosięgła ogromnych rozmiarów.

Kozak postrzelony na drodze, szpieg zabity w lesie — i dziesiątki ludzi z okolicz. miejscowości, bez wszelkiego badania i winy wędrują na wygnanie dla postrachu i zemsty.

Murawiew prosił cesarza, ażeby w żadnym razie zesłańcy nie wracali do ojczyzny, powinni tam wymrzeć. Na zesłanie wybrał najbardziej puste i za-

(Proces Łapanowski).

Świadkowie: Toboła, Stawarz i Kopera słyszeli podburzające okrzyki osk. 13) Jakóba Hejmy i 14) osk. Franciszka Tatki, wznoszone pod adresem policji: „hurra na tych smoków, kamieniami, kołkami, czem kto może, a nie dać się“.

Do osobników, którzy z samego początku zaczęli podburzać do oporu, przerwania kordonu policyjnego i zaatakowania policji, należał osk. 15): Franciszek Ryba. Szereg świadków, a to post. Kuśnierz, Kwiatkowski, Puchała, Giza oraz świadek Kanengieser stwierdza niezwykle agresywne zachowanie się tego oskarżonego.

Pierwszym zaś, który, wedle zeznań posterunkowych Pacha, Ligięzy, Kościelniaka, Pandlowskiego rzucił hasło natarcia na posterunkowych i ze słowami „policja katuje nas“ przedzierał się siłą przez kordon, był osk. 16) Andrzej Kubowicz.

Wkońcu osk. 11) Antoni Stelmach przyznał się do post. Zichego, oraz w toku dochodzeń, iż brał udział w okładaniu kijami posterunkowego Domagały i że działał z namowy osk. Jakóba Hejmy.

W uzupełnieniu przedstawionych szczegółów podkreślić należy, iż grad kamieni, raniący dotkliwie posterunkowych, był bezpośrednim następstwem podburzających okrzyków, wznoszonych przez oskarżonych oraz iż oskarżeni byli uzbrojeni w pałki i koły.

Zeznania wyżej wyszczególnionych świadków, którzy przy konfrontacji rozpoznali oskarżonych, jako sprawców zarzucanych im czynów, obalają w zupełności wypieranie sieo oskarżonych, polegające jedynie na gołosłownem zaprzeczaniu stawianych im zarzutów.

Przedstawiony stan rzeczy, stwierdzający popełnienie przez oskarżonych czynów, o znamionach przestępstw, wyżej pod I) i II) w tenorze aktu oskarżenia wymienionych, uzasadnia oskarżenie w całej jego osnowie“. Tak brzmi akt oskarżenia.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego Dr **Krupiński**, wotują: sędzia okręgowy **Dr Pilarski** i sędzia okręgowy **Solecki**, oskarża prokurator **Dr Szypuła. Bronią adwokaci Dr Leon Warenhaupt i Dr Zygmunt Wusatowski.**

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

———ooOOOooo———

Wielki proces w Rzeszowie
o zajścia chłopskie w pow. rzeszowskim i łańcuckim.

DWA SENATY ROZPATRZĄ SPRAWY 88 OSKARŻONYCH CHŁOPÓW.

W dniu 9-go b. m. przed sądem okręgowym w Rzeszowie, równocześnie w dwóch senatach **rozpoczyna się rozprawa o zajścia chłopskie w powiecie rzeszowskim i łańcuckim.**

Pierwszy senat pod przewodnictwem **wiceprezesa Dr Byszewskiego** sądzić będzie sprawę **przeciwko Antoniemu Urbanowi i 49 towarzyszom o zajścia w Grodzisku. Rozprawa ta potrwa około 18 dni. Przesłuchanych zostanie 70 świadków.** Oskarżać będzie wiceprokurator **Dr Szepieniec.**

Drugi senat pod przewodnictwem sędziego okręgowego **Dr Górskiego** rozpatrzy sprawę przeciwko **Andrzejowi Kokoszce i 37 towarzyszom o zajścia w Wulce, oraz przeciwko Władysławowi Pasierbowi i 16 towarzyszom o zajścia w Łukawcu.** Rozprawa ta potrwa około dwa tygodnie, przyczem przesłuchanych zostanie **86 świadków.** Oskarżać będzie prokurator **Dr Pattek.**

Niektórzy z oskarżonych są objęci aktem oskarżenia w jednej i drugiej sprawie.

———oooOOOooo———

Po wypadkach w Nowotarskiem.

W związku z wypadkami w Nowym Targu, które miały miejsce w dniu 24. września b. r. — został aresztowany jeszcze w dniu 23. września (przed zgromadzeniem) prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego p. Wacław Krzeptowski. Jak wielką jest popularność Stronnictwa Ludowego w Nowym Targu, świadczy o tem następujący fakt.

Na ręce prezesa Zarządu Powiatowego S. Lud. p. Krzeptowskiego nadesłało szereg osób swoje pozdrowienia dla więźniów z Nowotarskiego. Między innemi nadesłali pisma p. Wojciech Maciuszek, prezes Zarządu S. L. z Nowego Sącza, wszystkie Zarządy Kół Ludowych powiatu nowotarskiego i szereg prywatnych osób, z różnych powiatów.

Z więzienia nowosądeckiego zostali zwolnieni: p. Wacław Krzeptowski z Zakopanego, p. inżynier Polak z Nowego Targu, p. Zagata z Gronkowa, p. Dr Siuty z Czarnego Dunajca, p. inżynier Cudzich z Nowego Targu, p. Michalski z Tylmanowej, p. Barnaś z Ochonicy i p. Kardaś.

Pozostają jeszcze w aresztach śledczych: p. Jan Pawlik, p. Stanisław Klocek, p. Jan Czubernat i p. Franciszek Sopiarz, wszyscy z Nowego Targu.

W ostatnich dniach władze dokonały nowych aresztowań wśród ludowców.

Ohydne wystąpienie BBWR w Nowym Targu, które wydało specjalną ulotkę w sprawie zajść, zrzucającą odpowiedzialność na S. L., mimo znanych już faktów, jak również opisy tych znanych wypadków, jakie ukazały się w sanacyjnej szmacie: „Gazecie Podhalańskiej“ wywołały powszechne oburzenie w Nowotarskiem. Korespondencje w tej sprawie ukażą się w najbliższym numerze „Piasta“.

bójcze miejsca. — Do najpilniejszych wykonawców woli dyktatora należeli generałowie Maniukin i Bakłanow. Humanitarna metoda skracania powstania zapomocą teroru szła tak daleko, że gdy Bakłanow zjawiał się w jakiejś okolicy, ludność chowała się, a matki z przerażeniem ukrywały swe dzieci, gdyż jak chełpił się Bakłanow chodziły wersje, iż każe on dla postrachu mordować dzieci. Samowola, dzikość, rozpasanie dowódców wojskowych nie znały żadnego wędzidła, wszelkie zbrodnie uchodziły bezkarnie, skargi mieszkańców nie odnosiły skutku, a najczęściej ściągały represje na skarżących lub na uczciwszych, wojskowych rosyjskch, którzy uczynili na podstawie skarg dochodzenia.

W dniu swych imienin 30 sierpnia 1863 r. Aleksander II. przesłał Murawjewowi order św. Andrzeja, przy miłościwym reskrypcie. Zaś 8 lutego w dniu imienin samego Murawjewa przesłany mu został z Petersburga adres hołdowniczy, pokryty 79 podpisami wybitnych, samych arystokratycznych osobistości z prezesem Rady Ministrów Błudowym na czele oraz ikona jego patrona św. Michała.

Gdy po pierwszym okresie swych rządów 7-go maja 1864 r. wyjechał z Wilna i przybył do Petersburga, na dworcu zebrały się tłumy, ministrowie, generałowie, senatorowie, damy z wyższego towarzystwa w świątecznych strojach.

Przywitano go ogłuszającym okrzykiem: hurra. Hrabina Błudow trzymała w ręku na srebrnej tacy chleb i sól.

— — — — — — — — — —

Murawjew zrodził Lenina, przygotował grunt dla Lenina — który zgotował zapłatę carowi, carskim generałom, senatorom, metropolitom i archirejom, oraz hrabiance Błudow, podającej krwawemu katowi **chleb i sól.**

———ooOOoo———

Więźniowie - ludowcy.

W związku z wypadkami w Piasku Wielkim pow. stopnickiego, jakie miały miejsce w dniu 3 września 1933 r. zostało aresztowanych kilkunastu działaczy ludowych, którzy już od trzech tygodni przebywają w więzieniach w Kielcach i w Pińczowie.

W Kielcach siedzą: **Polетek Stanisław, Maślanka Józef, Nowicki Stefan, Jaworski Jan, Maj Stefan, Tułak Marcin, Borek, Król, Bogdalski, Skrzysek, Kowalski, Kasprzyk.**

W Pińczowie w więzieniu znajdują się: **Grosicki Jan, Orkisz, Drozdowski Stanisław, Tomczak Władysław.**

W sprawie aresztowanych interwenjowali z ramienia Stronnictwa Ludowego u władz prokuratorskich w Kielcach posłowie-adwokaci: **Krysa i Babski**, oraz poseł **Araszkiewicz, starając się o to, aby uwięzionych zwolniono za kaucją.**

Interwencja ta nie odniosła żadnych rezultatów, gdyż władze prokuratorskie nie chcą zmienić środka zapobiegawczego przed ukończeniem śledztwa. Śledztwo ma być skończone w pierwszych dniach października.

Wszyscy więźniowie mają opiekę ze strony Komitetu Obrony Więźniów politycznych-ludowców.

LICZBA LUDNOŚCI CZECHOSŁOWACJI.

W Pradze ukończono obliczenie spisowe ludności; z tego obliczenia wynika, że Czechosłowacja liczy 14 **miljonów 985 tysięcy mieszkańców.**

Wielka katastrofa w kopalni węgla.

Zasypanych górników zdołano uratować.

Przed kilku dniami **wydarzyła się w kopalni „Polska“ w Małej Dąbrówce** katastrofa górnicza.

O godzinie 6-tej rano obsunęła się główna część szybu wyciągowego, wskutek **czego 10 górników pozostających w podziemiach, odciętych zostało od wyjścia.**

Natychmiast zaalarmowano władze górnicze i wszczęto akcję ratunkową.

Akcja ratunkowa na kopalni „Polska“ została ukończona. Wszystkich 10-ciu górników uratowano.

———ooOoo———

Za dzień żałoby
3 miesiące aresztu i 20 zł.

WOLA RADZISZOWSKA. Wyrokiem Sądu grodzkiego w Myślenicach został ukarany **Szlachta Stefan**, prezes Koła z Woli Radziszowskiej, za to, że w dniu 15 sierpnia wywiesił czarne chorągiewki na znak żałoby po wypadkach w Małopolsce środkowej.

Następnego dnia posterunek P. P. w Głogoczowie zrobił doniesienie. Dnia 18 września w Sądzie grodzkim w Myślenicach został zasądzony Szlachta na **3 miesiące aresztu i 20 zł.**

Oskarżony zgłosił odwołanie od wyroku.

———oOo———

B. pos. Stolarski w więzieniu.

Prokurator Sądu Okr. odmówił prośbie obrony adwokata Wilanowskiego w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku **do m. ministra rolnictwa, byłego posła Błażeja Stolarskiego.** Stolarski postawiony został w stan oskarżenia z artykułów kodeksu karnego, przewidujących sankcje karne za przygotowania do rozruchów. Grozi to więzieniem do lat 10. Stolarskiemu będzie wytoczony proces razem z innymi członkami **Zw. Zawodowego Rolników w Brzezinach.** Śledztwo o udział w strajku dowozowym toczy się również **przeciwko ludowcom w Stopnicy, Łączycy i gminach województwa warszawskiego.** Ośmiu aresztowanych członków Zw. Zaw. Rolników zwolniono w ubiegłym tygodniu z więzienia i poddano równocześnie dozorowi policyjnemu

———oOo———

Solidarność ludowców w powiecie Nowotarskim.

Jak wiadomo, w krawych wypadkach w Nowym Targu w dniu 24 września br. zginął śp. Franciszek Kalisz (Grek). Śp. Kalisz liczył 28 lat. Śp. Zmarły był gorliwym członkiem Stronnictwa Ludowego, swoją ideowością świecił jako przykład dla innych.

Ceniąc zasługi Zmarłego, jakie położył w pracy dla Stronnictwa Ludowego, Zarząd Koła S. L. w gminie Stare Bystre, postanowił ufundować swemu członkowi nagrobek nad mogiłą na cmentarzu w Czarnym Dunajcu, gdzie spoczywają doczesne szczątki tragicznie Zmarłego działacza ludowego. Projektowanem jest wybudowanie nagrobka wraz z płytą z odpowiednim napisem i podobizną Zmarłego.

Zarząd Koła Ludowego w gminie Stare Bystre zwraca się z apelem do wszystkich Zarządów Kół S. L. w powiecie Nowotarskim o przyczynienie się do postawienia takiego pomnika, naszemu działaczowi i prosi o nadsyłanie zebranych datków na ręce skarbnika Zarządu Powiatowego S. L. w Nowym Targu p. Władysława Szewczyka.

———oOo———

Śmierć na rogach rozjuszonego buhaja.

W zaścianku Łodziany gminy bruzdowskiej zerwał się z uwięzi buhaj i rzucił się na niedaleko stojącego handlarza Izaaka Lewina, lat 46, zamieszkałego we wsi Łusze tejże gminy. Rozwścieczony byk wbił na rogi handlarza i począł go tarzać po ziemi. Na krzyk Lewina przybiegli chłopi, którzy jednakże nie mogli dać sobie rady z rozhukanym buhajem. Wreszcie jeden z dzielnych parobków porwawszy siekierę, zwalił z nóg byka. Nieprzytomnego handlarza mimo zarządzonej natychmiast pomocy lekarskiej nie udało się uratować. Lewin zmarł nie dozyskawszy przytomności.

Buhaj należał do włościanina Andrzeja Kowalskiego.

———oOo———

ŚMIERĆ Z UDUSZENIA W PIASKU.

We wsi Przymiłowice pod Olsztynem, młody wieśniak, Jan Pietoszewski, zajęty wydobywaniem piasku z pobliskich dołów, został zasypany obsuwającą się 7 metrów wysoka ściana piaskową.

Zbiegli się natychmiast ludzie i zaczęli gorączkowo poszukiwać w piasku ciała nieszczęśliwego Pietoszewskiego, którego wydobyli po półtorej godziny pracy, niestety, już nieżywego.

———oOo———

Dział kobiet.

Groźne ostrzeżenie!

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY).

Największą troską kobiety na wsi są jej dzieci. Zwykle małżeństwo młode, zdrowe, mające naturalne warunki do rozrostu, nie zaprzątało sobie zupełnie głowy myślą o ilości dzieci, a tylko kierowało się maksymą — ile Bóg da.

Taki stan rzeczy, wynikający z warunków bytu mas chłopskich był zadawalający ze względów socjalnych, ekonomicznych i narodowych tak długo, **jak długo materjalne położenie tych mas było znośne.** Z chwilą jednak załamania się wsi pod naciskiem kryzysu, sprawa przyrostu ludności, czyli sprawa ilości dzieci, stała się niezmiernie paląca. Bezgraniczna nędza, powstała na skutek nieopłacalności pracy na roli, brak jakichkolwiek zarobków pobocznych, niemożność emigracji za zarobkiem do innych krajów, zmusiła ludzi do postawienia sobie pytania: ile mogę mieć dzieci?

Jak to pytanie jest rozwiązywane, **świadczy o tem gwałtowny spadek urodzin na wsi. Urzędowa statystyka notuje już spadek o kilka procent za rok ubiegły. W bieżącym roku według oświadczeń kilku proboszczów, ilość urodzin na wsiach, mierzona ilością chrztów w kościele, spada dalej bardzo gwałtownie.**

Fakt ten jest groźnem ostrzeżeniem pod adresem czynników rządzących.

Jeśli bowiem zrozumiałe jest stanowisko w tej kwestji zainteresowanych rodziców, że wolą mieć jedno dziecko dobrze odżywione i ubrane, aniżeli pięcioro wynędzniałych, głodnych i obdartych piskląt, to z takiem rozumowaniem nie może się zgodzić interes państwa. Jak we wszystkich krajach, tak i w Polsce źródłem zasilającem naród zdrowemi, tak fizycznie jak i moralnie obywatelami, jest prawie wyłącznie wieś. **Wieś dostarcza żołnierza, robotnika fabrykom, zasila przerzedzane chorobami i wczesną śmiercią szeregi mieszczaństwa i inteligencji miejskiej.** Z chwilą, gdy źródło to, dotychczas niewyczerpane, zaczyna wysychać, każdy myślący obywatel musi się zastanowić, czy nie nadchodzi dla naszego kraju niebezpieczna chwila ze względu na potężniejszych od nas sąsiadów, wrogo do nas usposobionych, z których wschodni ma przyrost ludności większy od naszego.

Jak z jednej strony nie jestem zwolenniczką zbyt licznej rodziny, przymierającej głodem, trapionej nędzą i chorobami, tak z drugiej zdaję sobie sprawę z tego, że siła i znaczenie chłopa w Polsce tkwi w jego sile rozrodczej.

Celem moim jest wyciągnięcie powyższego zagadnienia na światło dzienne i zajęcie niem uwagi publicznej. **Kwestja małych czy licznych rodzin, wzrost czy spadek przyrostu ludności wiejskiej, jest tak doniosła, że musi ona być ze wszech stron ujęta i uzgodniona zarówno zgodnie z interesem rodziny, jak i kraju.**

Stan obecny nie może być tolerowany dłużej. Przyrostu ludności, tego największego bogactwa kraju, marnować nie wolno. Nie możemy się zgodzić z tem, że młodzież wiejska z braku zatrudnienia i środków do życia, nie znajdując ujścia dla swych sił, zapełnia coraz więcej więzienia za złodziejstwa i przestępstwa wszelakiej natury. Tak samo nie możemy patrzeć dalej spokojnie na rezultaty niedozwolonych zabiegów, spędzających płód matkom, w postaci ciężkich chorób i tak bardzo licznych śmierci kobiet, ofiar różnych bab, znachorek i akuszerek.

Żeby jednak ta sprawa znalazła zrozumienie tam, gdzie należy, **trzeba, ażebyśmy kobiety masowo wypowiedziały się w całej tej sprawie. Mam nadzieję, iż otwarta przezemnie dyskusja da możność licznym czytelniczkom zabrania głosu w poruszonej kwestji.**

Czeladź, w październiku 1933. **EWA. T.**

Obrady klubu S. L.

Niebawem zbierze się Sejm. Czas jednomiesięczny ma być poświęcony dyskusjom na temat nowej konstytucji ze znaną sławkowską zasadą „elity“.

Projekt nowej „elitarnej“ konstytucji jest obecnie wykończony przez samego intepretatora sanacyjnego posła Cara.

W związku z przyszłą sesją sejmową obradowały w dniach 29 i 30 września poszczególne kluby poselskie.

Posiedzenie parlamentarnego — Klubu Ludowego przy pełnej obsadzie posłów i senatorów zagaił prezes Róg, wygłaszając równocześnie referat polityczny na temat bieżących spraw politycznych i gospodarczych.

Po referacie wyłoniła się kilkugodzinna dyskusja.

Następnie omówiono zagadnienie licznych aresztowań i procesów politycznych, wytoczonych przeciw działaczom Stronnictwa.

Uchwalono sfinansować przez Klub obronę prawną w wielkich procesach politycznych w Małopolsce i niektórych powiatach b. Kongresówki.

—oOo—

OBRADY KLUBU NAROD.

W dniu 29 obradował także Klub Narodowy, **gdzie po referacie posła Rybarskiego i dyskusji uchwalono asygnować jednomiesięczne djety posłów i senatorów na cele narodowe.**

Literaci Ludowi!

(KOMUNIKAT IV.)

Zawiadamiam niniejszem P. T. członków - założycieli Związku Literatów Ludowych oraz wszystkich braci - chłopów, którym ta sprawa winna leżeć na sercu — że organizacja Związku L. L. została pomyślnie ukończona.

Do Związku przystąpili wszyscy znani i najtężsi pisarze i poeci chłopscy **w liczbie 44** — których prace znajdują się już na półkach księgarskich, lub też od lat czytywane są na łamach prasy ludowej. Oprócz powyższych, zgłosiło się kilkadziesiąt piór początkujących, bądź przyjaciół i zwolenników „braci słowiczej“.

Z dniem 1 października br. powołany został tymczasowy Zarząd Związku L. L. i Komitet Redakcyjny pod naczelnem kierownictwem **Jantka z Bugaja,** znanego wszystkim nestora samorodnej poezji ludowej.

W początkach listopada 1933 roku ukaże się pierwszy numer czasopisma — organu związkowego — w którem pomieszczone zostaną prace literackie, oświatowo-kulturalne i społeczne członków Związku oraz tych, którzy do dnia 1 listopada br. zgłoszą swoje członkostwo i nadeślą odpowiednie utwory. Organ Z. L. L. będzie jedynem tego rodzaju czasopismem w Polsce — dla chłopa.

W najbliższej przyszłości przystępuje Związek Literatów Ludowych do wydania zbiorowej „Antologji pisarzy i poetów chłopskich“ (życiorysy, najlepsze utwory i podobizny autorów), zatem w interesie zainteresowanych kolegów po piórze leży, aby najrychlej zgłosili swoje przystąpienie do wspólnej wielkiej pracy.

Imieniem Związku Literatów Ludowych apeluję tak do P. T. Kolegów i Przyjaciół, którzy już się zgłosili, jak również do wszystkich, którym rozwój podjętej przez nas sprawy winien leżeć na sercu — **apeluję o finansowe poparcie Związku,** jednanie prenumeratorów dla pisma i podawanie adresów tych, którym mamy pismo posyłać, gdyż chodzi o uregulowanie ilości nakładu pisma itd.

Wszelkie zgłoszenia, adresy, pomoc materjalną etc. odnośnie do Związku Lit. Ludowych oraz pisma, zgłaszać i kierować należy na ręce Jantka z Bugaja. Adres: **Antoni Kucharczyk, Paszkówka, poczta Wielkie Drogi, wojew. krakowskie,** któremu z dniem 1 października br. powierzył podpisany dalsze właściwe kierownictwo Związku Literatów Ludowych.

Wierzymy w Was, Bracia - Chłopi i w Was, Przyjaciele Chłopa!

Wszystkie, życzliwe nam pisma ludowe, prosimy o przedruk niniejszego w imię dobra Związku i ludu polskiego.

Krosno, 1 października 1933.

WOJCIECH BREOWICZ.

Straż graniczna umundurowana na wzór wojska.

Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające nowe umundurowanie dla oficerów i szeregowych straży granicznej. Mundury straży granicznej będą identyczne w kroju z krojem mundurów wojskowych. Na kołnierzu kurtek naszyte będą patki sukienne typu wojskowego, barwy ciemno-zielonej z jasno-zieloną wypustką. Na patce naszyty będzie wężyk oksydowany, przetykany jasno-zieloną nicią, oraz metalowy orzełek. Czapka okrągła angielska z otokiem ciemno-zielonym i metalowym orzełkiem typu wojskowego.

Chłopi i robotnicy.

Poseł socjalistyczny Zygmunt Żuławski odpowiada w „Naprzodzie“ na ustęp z przemówienia **prezesa Witosa,** na zebraniu ostatniem Rady Naczelnej S. L. Ustęp ten brzmiał:

„My chłopi, jesteśmy sami. Wieś skupiona, wieś oczekująca. Poza chłopem niema nikogo. Socjaliści nie zdolni są do odbycia z nami tego marszu.

Nie wiem, co podyktowało p. Witosowi te słowa zwątpienia — pisze p. Żuławski — właśnie w momencie, kiedy potrzeba największego wspólnego wysiłku robotników i chłopów i wspólnej ich walki o zdobycie wspólnego celu, jakim się stało w tej chwili stworzenie nowego, sprawiedliwego i wolnego państwa i sprawiedliwego ładu społecznego.

Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że dotychczasowe formy ustrojowe się załamały i że kapitalizm, przy którym jeszcze wczoraj chłop, mający niskie potrzeby życiowe, mógł wieść jakie takie życie — stanął dziś zupełnie w sprzeczności z jego interesami. Jestem wrogiem obecnego regime'u i całej „sanacji“, — jej dyktatorskich zapędów; jej polityki, jej moralności, jej bezradności i bezprogramowości na polu gospodarczem, a przecież — w imię prawdy — muszę przyznać, że byłoby błędnem, jeśliby ktoś sądził, że wystarczy jedynie usunąć „sanację“, a jutro zakwitnie szczęście i dobrobyt.

Nie, to nie wystarczy. „Sanację“ trzeba usunąć, by objąć po niej władzę i przystąpić do dzieła przebudowy. Jeżeli ktoś wmawia w chłopów, że bez tej przebudowy może wrócić dobrobyt — ludzi ich świadomie lub nieświadomie“.

W dalszym ciągu poseł Żuławski wskazuje na załamanie się kapitalizmu i parcie życia w kierunku nowego ustroju i pragnie wykazać, że robotnik socjalista polski dotąd się nie załamał i jest zdolny do walki.

„Nie wiem, czy p. Witos wmyślał się kiedyś w ogromne bohaterstwo i ofiarność stu tysięcy robotników włókienniczych, walczących przez szereg tygodni o głodzie i chłodzie; czy wmyślał się w ofiarność i męstwo górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, w wytrwanie robotników białostockich, robotników drzewnych z całego okręgu białostockiego; czy ocenił bohaterski trud tych robotników, którzy — na wieść o zamykaniu kopalni — przez całe długie dnie pozostawali na dole, padając wprost ze znużenia i głodu, lub robotników, którzy na wieść o zamknięciu fabryki... wytrwali nie ustępując tak długo, dopóki nie cofnięto redukcji, lub nie zabezpieczono im bytu. To nie tysiące — to setki tysięcy ludzi, które w ciągu ostatniego półtora roku wystąpiły do walki z pośród klasy, liczącej w Polsce nie wiele ponad dwa miljony“.

„Nie — klasa robotnicza i socjaliści, którzy ją reprezentują — są zdolni do walki. Może, mając wspólny cel, walczymy nieraz bezpośrednio o inne postulaty, może walka nasza naskutek tego się wymija i walczący nieraz nie są w stanie wzajemnie się zrozumieć, — ale konsekwencja tego winno być nie szerzenie wzajemnej nieufności, lecz przeciwnie — szukanie dróg i sposobów, byśmy znaleźli wspólne porozumienie tam, gdzie go dotąd nie było“.

* * *

Poseł Żuławski ma niewątpliwie słuszność, **jeżeli podkreśla konieczność współdziałania chłopa i robotnika. Ponadto jednak potrzeba wspólnej myśli i wzniesienia się ponad interesy partyjne oraz tej siły życiowej „u góry“, która zdolna jest zatamować rozkład wytwarzany katastrofalną sytuacją gospodarczą** i innemi czynnikami, **w jakie obfituje współczesne życie zbiorowe. Obóz ludowy chce wierzyć w tę zdolność do walki ze strony klasy robotniczej i socjalizmu i ze swej strony uczyni wszystko, by utrzymać tak bardzo potrzebne wzajemne zaufanie obu obozów. Od góry socjalistycznej spodziewa się jasnych dróg, niezaciemnionych zanadto oportunizmem.**

KOPALNIE ZŁOTA KRÓLA SALOMONA.

Przy budowie dróg w Etjopji (w Afryce), natrafili inżynierowie włoscy na podziemny krużganek, wiodący do pieczary, która liczy blisko około 4 tysiące lat. Znaleziono w tej pieczarze różne przedmioty ze złota, wyrabiane przed 4-ma tysiącami lat przez ludy południowej Afryki. Uczeni przypuszczają, że są to sławne kopalnie złota króla żydowskiego. Salomona.

———ooOOoo———

ORYGINALNY STRAJK KOBIET AFRYKAŃSKICH.

Zabawny strajk generalny miał miejsce niedawno w Nigerji (Afryce). W kraiku tym mężczyźni przeważnie zajmują się handlem, a kobiety pracują na roli.

Ponieważ posiadane przez mężczyzn krowy i cielęta, tratowały od dłuższego czasu pola uprawiane w pocie czoła przez kobiety, a protesty kobiet nie odnosiły skutku, więc te zebrały się pewnego dnia z wszystkich wiosek, zabrawszy dzieci i wszystkie sprzęty gospodarskie, opuściły domowe ogniska. Ten energiczny strajk zakończył się całkowitem zwycięstwem kobiet, mężczyźni ustąpili i odtąd krowy i cielęta nie tratują już pól uprawianych przez kobiety.

———ooOOoo———

PIORUN W SKŁADZIE DYNAMITU.

W kamieniołomie pod Montpellier we Francji, pracowało trzech robotników. Podczas gwałtownej burzy, schowali się do budynku, w którym znajdowało się 40 kg. dynamitu. W chwilę potem, uderzył piorun w budynek. Nastąpił straszny wybuch, po którym z budynku nie pozostał nawet ślad, a szczątki rozszarpanych robotników znajdowano na znacznej koło miejsca katastrofy przestrzeni.

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Świat polityczny Europy dąży z jednej strony do rozbrojenia i utrzymania pokoju, a z drugiej strony wszelkie rozmowy na ten temat układają się w ten sposób, że rośnie niebezpieczeństwo zatargu i wzmagają się rozdźwięki.

NIEMCY ZRYWAJĄ KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

„Pokojowa wola“ Niemiec załamała się w czasie przedwstępnych rozmów o rozbrojeniu w Genewie. Delegaci niemieccy wyjechali do Berlina i kto wie, jakim torem potoczy się właściwa konferencja rozbrojeniowa w październiku b. r. Niemcy mają w zanadrzu ciekawy plan rozbrojenia Europy, którym chcą zaskoczyć Francję. Według wynurzeń prasy zagranicznej obiecują Francji pełne bezpieczeństwo i sojusz wojskowy, ale w zamian zażądają wolnej ręki na wschodzie. Polska miałaby płacić koszta porozumienia.

Równocześnie usiłują Niemcy poróżnić Francję z Anglją i kto wie, jakie rozmowy prowadzi obecnie rząd angielski w Londynie z ambasadorami różnych państw.

DYPLOMACJA WŁOSKA PEŁNA CHYTROŚCI.

Włosi dążą do tego, by we wszystkich sprawach politycznych górowały interesa czterech wielkich mocarstw i włoskie. Przedewszystkiem starają się odroczyć konferencję rozbrojeniową do końca bieżącego roku. Do tego czasu spodziewają się pogodzić Francję z Niemcami. Chodzi również o to, czy Francja zgodzi się na redukcję wojska do 200.000 żołnierza, która ma również obowiązywać Polskę i Małą Ententę.

AMERYKA W LIDZE NARODÓW.

Przy Lidze Narodów w Genewie utworzoną będzie specjalna sekcja Stanów Zjednoczonych, na czele kórej stanąć ma Artur Sweester, jeden z bliskich współpracowników Wilsona i współautor statutu Ligi Narodów. Delegaci amerykańscy będą brali udział w zebraniach komisji i po pewnym czasie rząd Stanów Zjedn. zamianuje swego stałego delegata.

Ameryka zapewnia, że w zatargach europejskich stanie po stronie Polski i Francji i połączy się z temi państwami w pracy nad kwestją rozbrojenia.

IRLANDJA ZWALCZA DYKTATURĘ.

W ostatnim tygodniu mała Irlandja wypowiedziała się w sprawie dyktatury O'Duffy'ego. Ten wódz „niebieskich koszul“, — czegoś w rodzaju strzelców irlandzkich. — pragnie ująć rządy w swe ręce, by doprowadzić do zgody i uległości wobec Anglji. Lud irlandzki ogłosił go zdrajcą, doszło do krwawych walk w wielu miejscowościach, dyktatora i broniącą go policję obrzucono kamieniami, a O'Duffy jest poważnie ranny.

NOWY BLOK PAŃSTW.

Narady królów: serbskiego, bułgarskiego i rumuńskiego świadczyłyby o tem, że pakt czterech skłonił do zgody inne państwa. Tem tłumaczyłaby się również podróż króla serbskiego Aleksandra do Turcji. Polityka Małej Ententy dąży do zorganizowania wschodniej połowy Europy, celem obrony przed agresywnością włoskich dążeń w ramach paktu czterech.

Dotychczas trudno zrozumieć, dlaczego w tych naradach nie bierze udziału Polska, która tylko usiłuje pogodzić Rumunję z Rosją. Prasa jugosłowiańska pisze o tworzeniu się bloku od Bałtyku po morze Egejskie. Plan ten dojdzie do skutku, gdy królowie uzgodnią swe cele i potrafią pojednać naród bułgarski i serbski.

NA KUBIE NIE MA SPOKOJU.

W walkach ulicznych w Hawanie padło 57 osób, w tem 40 żołnierzy i 10 oficerów. Oprócz tego naliczono przeszło 200 rannych. Przeciw obecnej dyktaturze walczą przedewszystkiem studenci i młodzież miejska i wiejska. Przeciw nim wyprowadzono tanki i kanonierki.

Prezydent Kuby San Martin uciekł i miejsce jego pobytu nie jest znane.

MANDŻURJA CHCE ZAJĄĆ PEKIN.

Były cesarz chiński Pu-Yi, obecny władca Mandżurji, dąży do zajęcia Pekinu, swej dawnej stolicy. Dążenia te popiera Japonja, jednak mogą one stanowić kość niezgody z Rosją. Wobec tego możliwą jest nowa wyprawa wojenna w Azji.

GŁÓD W ROSJI.

Ukraiński Komitet ratowania Ukrainy ogłasza dzień 29 października b. r. dniem żałoby i protestu przeciwko sowieckim prześladowaniom. Prasa ruska pełną jest opisów z życia Rusinów na Ukrainie, gdzie dochodzi nawet do ludożerstwa z głodu, gdyż Sowiety zarekwirowały wszystką żywność ludności wiejskiej.

„Nowe Seło“ donosi, że Sowiety obawiają się powstania na Ukrainie i z tego powodu koncentrują wojska nad Dnieprem w liczbie około 140.000 żołnierza i ściągają nawet siły wojskowe z Azji z nad granicy mandżurskiej.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Delegat polski na Kongres w Bernie min. Raczyński, przedłożył wniosek w sprawie mniejszości narodowych. Żąda, by ustawa o mniejszościach narodowych, obowiązująca Polskę, obowiązywała również inne państwa zwłaszcza Niemcy. Obecne bowiem ustawy chroniące mniejszości narodowe nie są zgodne z zasadami moralności. Niemiecki delegat v. Keller dowodził, że żydzi nie stanowią nigdzie mniejszości narodowej, gdyż kwestja żydowska może być jedynie problemem rasowym, a nigdy narodowym lub terenowym. Wobec tego delegacja polska opuściła salę narad, ale żydzi pozostali, sądząc, że coś utargują jeszcze w czasie obrad Kongresu mniejszości narodowych. Dopiero pod koniec Kongresu, gdy odrzucono wniosek żydowski, żądający potępienia Niemców i Hitlera, — żydzi opuścili obrady z wielkim hałasem.

NIEMCY PROPONUJĄ POLSCE UKŁADY HANDL.

Poseł niemiecki w Warszawie proponuje Polsce rozmowy na temat uruchomienia handlu. Inicjatywę tą przyjęto w Warszawie przychylnie i w najbliższych dniach zaczną obradować delegacje obu państw.

WATYKAN A SOWIETY.

Pogłoski o rokowaniach Sowietów z Watykanem są według prasy zagranicznej — pozbawione wszelkich podstaw, jak długo Sowiety nie uznają postulatów zgłoszonych w Genewie w 1922 roku przez arcybiskupa Pizzardo. Sowiety protestują i oburzają się na samą myśl konkordatu z Watykanem.

ŻYDZI GROŻĄ UKRAIŃCOM.

„Hajnt“ oburza się na Ukraińców, którzy organ. własny przemysł i handel i rugują żydów ze wsi. Hajnt narzeka, że Rusini rugując handlarzy żydowskich, niszczą ich i rujnują, nie kupują od nich niczego, lecz żądają, by żydzi porzucali swe mienie na pastwę losu. Hajnt ostrzega Ukraińców, że, jeśli żydzi zwrócą się przeciwko nim, sprawa ich niepodległości i przyszłości ucierpi na tem poważnie, a to nie wyjdzie Ukraińcom na dobre. Wobec tego żydzi gotowi wycofać się z dotychczasowej cichej współpracy z Ukraińcami.

ŻYDZI EMIGRANCI.

We Francji i wogóle na zachodzie wyłoniło się żądanie, by w drodze międzynarodowej uregulowano emigrację z Niemiec i wyznaczono, ilu żydów niemieckich może osiąść na stałe w danym kraju, gdyż nadmiar ich w jednem państwie może wywołać niekorzystne skutki. Sprawa ta ma być wkrótce rozpatrywaną.

———ooOOoo———

Napad dzika na samochód.

Na szosie między Przygodzicami a Ostrowem wydarzył się onegdaj w całem tego słowa znaczeniu niesamowity i niebywały wypadek samochodowy. Około godziny 11.30 w nocy jechał samochodem wracający do Ostrowa, inspektor Straży Granicznej Okręgu Ostrowskiego, nadkomisarz Sacewicz w towarzystwie komisarza Zaprzalskiego a samochód prowadził przodownik — Kaczmarek. Kiedy jadący znajdowali się za miejscowością Strugi, w odległości około 100 m. zauważyli nagle ku swemu przerażeniu dwa dziki. Jeden był olbrzymich wprost rozmiarów, drugi mniejszy. Ten ostatni na widok samochodu cofnął się, natomiast drugi skoczył na samochód, który jechał z szybkością 70 km. na godzinę. Wóz przejechał wzdłuż ciała dzika, podskoczył w górę na wysokość przeszło półtora metra i zatrzymał się. Olbrzym odyniec kulejąc zbiegł w gąszcze. — Samochód uległ częściowemu zdemolowaniu, mając połamane zderzaki, zgniecione błotniki i uszkodzoną chłodnicę. Tylko nader szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczyć należy, mając na uwadze wielką szybkość, że wypadek nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

———oooOOooo———

SPALONO 19 MILJ. WORKÓW KAWY.

Brazylja cierpiąca na nadmiar kawy w tym roku, spaliła już 19 miljonów worków tego artykułu, aby nie dopuścić do obniżenia cen. Na spalenie przeznacza się jeszcze 12 miljonów worków, co razem stanowi 31 miljonów. Spożycie kawy na świecie oblicza się na 23 miljonów worków. A więc jak dotąd prawie dwie trzecie zbieranej kawy ulega zniszczeniu. Czyż to nie warjactwo?

———oooOOOooo———

BÓL GŁOWY POWODEM SAMOBÓJSTWA.

W Strzemieszycach 21-letni Leonard Mosłowski, cierpiał od dłuższego czasu na przewlekłe bóle głowy. W niedawnych dniach, poszedł w chwili ataku takiego bólu, na strych i powiesił się.

Listy.

BIELOWY (Pilzneńskie). Ubiega dwa lata, jak założyliśmy Koło Stronnictwa Ludowego. Chociaż ciężkie czasy i o tego złotego bardzo trudno, to robota postępuje i chłopi do Koła się garną, widząc w tej organizacji jeszcze te szczeble ratunku po jakich chodzić należy. Każdy rozsądny chłop wie, że narzekaniem, ani złorzeczeniem do niczego nie dojdziemy, a tylko pracą skuteczną w gromadzie. Przekonali się też ludzie umiejący patrzeć i rozumieć do czego sprowadziła chłopów sanacja i ci, co przy wyborach głosowali na jedynkę, dziś się tego wstydzą, a swego czynu żałują. Musimy się organizować co do jednego, bo inaczej chyba dostaniemy się do żydów na służbę, bo oni się panoszą i majątki zbijają.

Dlatego nie ma co zwlekać — tylko wszyscy polscy chłopi garnijmy się do szeregów ludowych i ratujmy siebie i Ojczyznę przed katastrofą.

Jan Krzysztofek.

———ooOOoo———

MĘCINA POWIAT LIMANOWA. Na zebraniu, jakie urządziliśmy sobie w gminie, przed rozpoczęciem dyskusji,

Rozważaliśmy sprawę ... Uważamy ją za bardzo poważną i przyłączymy się do akcji, jaką wskażą władze nasze. Postanowiliśmy wykluczyć z naszego grona i jako zdrajcę napiętnować Juljana Smędę. Takiemu żaden szanujący się ludowiec nie odda pozdrowienia, ani nie przypuści do siebie. Kto włazi bebekom jak po łojówce, sympatją chłopską się nie pochełpi. Tak samo będziemy traktować Jana Michalika. Wartałoby podać do starostwa, jak się odbywało rozdawnictwo bebeckiej mąki. Lecz niech się najedzą, aż im pępki popuchną.

Władzom „Strzelca“ zwracamy uwagę, by niepozwalały swym członkom nieopatrznie strzelać ostremi nabojami bez zachowania odpowiednich środków ostrożności, niedaleko drogi prowadzącej do kościoła. Może być nieszczęście, a potem kto za to odpowie?

———oOo———

ŁĘTOWICE POWIAT BRZESKO. Poznano się u nas na Janu Padle. Kim i czem to nie był ten chłopski sprzeniewierca. Lecz dał mu radę starosta i inspektor Rady powiatowej. Usunięto go ze wszystkich stanowisk, z wójtostwa, z Rady powiatowej, ze spółdzielni, z zarządu BBWR. Gminę zabagnił, z rachunków się nie może wyliczyć, wydał pieniądze, jakie miały być na szkołę, wylazły i zaległości.

Po Żurku ze Słotwiny poszedł w duraki Jan Padło. Oby im ziemia była lekka. Świeć im Panie... R. Ł.

———oooOOOooo———

KLACZ ZAWIESZONA W URZĘDOWANIU — NA SKUTEK PRAGMATYKI W KASIE CHORYCH. Zawieszono w „urzędowaniu“ furmana w filji Kasy chorych w Bitkowie, gdyż nie zgodził się na warunki według nowej pragmatyki. Wraz z nim pozostała bez opieki i pracy klacz wożąca lekarza do chorych. Furman, były legjonista, napisał skargę na Kasę do marszałka Piłsudskiego. Klacz nad pustym żłobem duma strapiona, czy będzie miał większy wpływ brat prezesa PKO, będący dyrektorem Kasy chorych w Stanisławowie, aniżeli jakiś legjonista, mechanik-szofer, obecnie w „radosnej twórczości“ furman za 70 złotych na miesiąc. Biedna klacz została zawieszona i zwiesiła głowę nad pustym żłobem filji Kasy chorych w Bitkowie.

Rozmaitości.

ZA 300 LAT BĘDĄ W EUROPIE SAMI WARJACI.

Tak zapowiada pewien uczony angielski profesor. Opiera on swe twierdzenie na liczbach. W roku 1859 przypadał jeden warjat w Europie na 535 mieszkańców, w roku 1926 jeden warjat już tylko na 150 mieszkańców. Jeżeli przybytek warjatów postępować będzie w tym samym stosunku, to w roku 1977 przypadnie w Europie jeden warjat na 100 mieszkańców, a w roku 2139, czyli za lat 300 wszyscy Europejczycy będą warjatami.

———oooOooo———

MIASTO CHIŃSKIE POD PARYŻEM.

Niedaleko Paryża znajduje się miasteczko Bikancrust, w którem żyje blisko tysiąc Chińczyków. W skromnych domkach, tworzących całe ulice chińskie, posiadają tu swoje miejsca zebrań, restauracje, knajpy.

Ubrani zupełnie po europejsku, są to przeważnie spokojni robotnicy pobliskich wielkich fabryk samochodów. Wszyscy względem Europejczyków nieufni, zagadkowi, o twarzach nieokreślonych. Trudno się od nich dowiedzieć co o nas myślą.

Turbacz czy Trubacz.

W ostatnim czasie drukował „IKC.“ kilka artykułów w kwestji, jaka jest właściwa i poprawna nazwa najwyższego szczytu w Gorcach porębskich: **Turbacz, czy Trubacz.** Aczkolwiek dla szerokich kół czytelników „Piasta“ jest to sprawa małej wagi. to jednak dla jednostek wykształconych, pochodzących ze wsi, może przedstawiać pewne zainteresowanie, mianowicie jako przykład, jak moda wniesiona przez miejskie wpływy łatwo się przyjmuje w warstwach ludowych.

Pan St. Borkowski z Rabki zauważył słusznie, że we wsiach leżących na północnym stoku Gorców lud powszechnie nazywa ich najwyższy szczyt Trubacem, co w języku wykształconych brzmi Trubacz. Tę postać nazwy poświadczam, jako powszechnie używaną i pierwotną, znaną mi od dziecka, jak również i to, że nazwy Turbacz nigdy z ust chłopa tamtejszego nie słyszałem, chociaż u stóp Gorców się urodziłem (pochodzę z Podobina) i okoliczne wsie i osiedla jeszcze w chłopięcych latach przeszedłem i poznałem. — Tym, który pierwszy zniekształcił tę nazwę, był piewca Gorców, **Orkan.** A ponieważ znajomość góralszczyzny porębskiej rozpowszechniała się za pośrednictwem jego pism, więc też ta zniekształcona nazwa weszła w używanie u publiczności miejskiej i sfer wykształconych wcześniej. niż Trubacz. Panowie i panie z miasta. którzy zwiedzali Gorce i Porębę Wielką, siedzibę sławnego poety, pytali się o Turbacz, podejmowali wycieczki na Turbacz, a chłopi, którzy ta częściej mieli styczność z państwem, przejmowali to brzmienie, bo juścić skoro państwo tak mówi, to tak musi być dobrze i ładnie. — Istotnie około roku 1900 trafiło mi się po raz pierwszy słyszeć formę Turbacz od kogoś, z miejscowych nauczycieli, a potem sporadycznie od chłopów, a w ostatnich czasach, słyszy się już częściej. — Przeciwko temu wystąpiłem już w broszurze pod tytułem: „Wspomnienia o Wład. Orkanie“, wydanej w roku 1930, i dzisiaj chętnie przyłączam się do tych, którzy domagają sie ustalenia prawdziwego brzmienia tej nazwy i wprowadzenia jej do napisów na miejscach publicznych i do przewodników turystycznych. — Ilekroć jestem w Rabce i niedaleko stacji kolejowej czytam na drogowskazie: „Droga na Turbacz“, robi mi się przykro i żal za starodawną nazwą, której dźwięk już we wczesnem dzieciństwie utrwalił mi się w pamięci na równi z nazwami Trubaczyka, Jaworzyny. Kostownicy. Hucisku, Potaśni i wielu innych. Nie inaczej tylko na rachunek snobizmu trzeba policzyć nowotwór Turbacz, całkiem w tym rodzaju jak często cytowany „pański styl“: szoli do kasy, łyskę do roszołu z gwary kucharek i drugorzędnych pokojówek.

Apeluję do miłośników wsi i języka ludowego, aby podjęli starania w celu usunięcia z napisów publicznych dziwoląga Turbacza, a wprowadzenia jedynie prawdziwej i poprawnej nazwy. Trubacz.

Dr. St. Flizak.

Pieron Kantek

o weselu u Kulpaca, — o Majlandzie i Sławkowej reformie.

Na weselu u Kulpaca drózba Wojtek Podosicok, zaśpiewoł przed muzykąm takiego krakowioka:

Pocałujze Kuba,
w...., Belzebuba.
Pocałuj go wdzięcny,
ze sie dręcy, męcy.
Kiedy djebeł w piekle
tak rozkozoł Kubie,
Musioł iść całować
.... Belzebubie:

Coś podobnego jak w tem krakowioku, dzieje sie w pewnym kraju w Majlandzie, bo udręconem, umęconem do ostatecności chłopom. nakazuje sie azeby pokorni, oddani. wdzięcni. całowali tych od których taką djebelną radość mają... Wtem miejscu, mam ochotę powiedzieć takie złote ziorko. coby go pąu prekurator na pewno zdziobał, zebyście sie wy moji kochani bracio chłopięta tem ziorkiem nie pokrzepili, tak sie domyślijcie, bo nie tako znowu bardzo trudna zagadka.

Cytałem w „Ludowcu Wielkopolskim“, ze ponoś Endek Narodowiec ma sie żenić z Sanacyją panną od ostatniego razu ... zapowiedź pierwsa jus wysła. ktoby wiedzioł o jakiej przeskodzie, niek się poskrobie po brodzie. Mojem zdaniem niek sie zenią, bo i tak z tego małzeństwa bedzie potworek niecasowy, do przechowanio w monopolowem śpyrytusie, na pamiątkę.

Bieda u mnie jako i u was moi kochani ludzie ale nima na to zadnej rady.

Na mnie jakby Pan Bóg zawołoł: — Kantku, gdzie jesteś? — odpowiedziałbem jako Adam w raju: — Wstydzę sie pokazać Tobie Panie, bom jest nagi. — Wojtek Podosicok. o ktorem pszody wspomniałem tak se jesce śpiwoł przed muzykąm:

Zagrojcies mi z góry
chocias w portkach dziury,
Nie bede ich łotoł,
tak se bede lotoł!

Dobrze tak śpiwać, ucieśnemu Wojtkowi, pokiel jesce ciepło jako tako, ale jak przyjdzie mroźna zima, to co bedzie-

Ale!... Ale!... Jakżem sie z mowy pułkownika Sławka dowiedzioł o tych elitowych krzyżach, tak w kazdą noc prawie zem jus ten krzyzyk dostał. Azeby sie mi jus nareście wyśniło umyślołem i postanowiłem, ze wezne świadestwo molarności od mojej baby ślubnej (od jednej nieślubnej tes bem dostał) wezne świadestwo od mojego duspastyrza (a tes mi go wyda, bo se jus moją wielkanocną spowiedź pewnie zabocył). Ze starostwa od jednego urzędnika co lampy pucuje, tes takie świadestwo mom pewne i zrobie podanie o ten elitowy krzyz z głosowaniem do senatu, napewno dostanę za zasłuzonego poctowąm na tegoroczną gwiozdkę. Korany nie byłem ino te 9 miesięcy za grzych pierworodny i trzy dni ancla przy austryjackiem wojsku, zem jako rekrut nie usłuchoł pana frajtra, co mi kozoł zimnioki skrobać. inom posed do kantyny i godzinę w niej jednę bułkę i dwa kwargle zajodoł. Przy tem austryjackiem wojsku. zadnego merdolu ani krzyzyka nie dostałem za walecnoś, bo je wszyskie legijoniści od Franciszka Jozefa zabrali, ale sześć gwiozdek na kołnierzu miołem!

Ze ukrzyzowano elita jaką pułkownik Sławek zapowiado jest zbawienno dla Polski, to jus momy przykłod historycny, kiedy to ślachecko elita rządziła, do cego doszło... Ano zobacymy — powiedzioł ślepy. —

J. z B.

Ludowcy przed sądem.

Ostatnio 18 września br. odbyły się przed Sądem Okręgowym we Włocławku sprawy przeciwko pp. Sysce i Stańczykowi. Sąd **uniewinnił oskarżonych**, obronę wnosił apl. adw. pos. **Nosek**.

Dnia 29 września br. Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpoznawał sprawę p. **A. Borkowskiego** z Łukowa, oskarżonego o urządzenie w lipcu br. zebrania „nielegalnego“ w Kocku.

Na wniosek obrońcy apl. adw. p. Noska, Sąd rozprawę odroczył i postanowił przesłuchać świadków.

Z żałobnej karty.

Ś. P. FRANCISZEK MOLENDA.

W dniu 22 września we wsi Kosina pow. łańcuckiego zmarł wytrawny działacz i nieugięty bojownik sprawy ludowej **Franciszek Molenda.**

Zmarł w sile wieku. bo przeżywszy zaledwie 49 lat.

Zmarły od szeregu lat brał czynny udział w ruchu ludowym. Podczas ostatnich wyborów, kandydując do Senatu z listy Centrolewu, był aresztowany, później zaś miał szereg procesów politycznych. Mimo wszystko do ostatnich chwil życia trwał wiernie na posterunku walki o prawa chłopskie.

Cześć jego pamięci!

*

Ś. P. GRZEGORZ SYNOWIECKI.

W dniu 25 września br. odprowadzono na wieczny spoczynek. zwłoki ś. p. Grzegorza Synowieckiego w Siedliskach Bogusz, pow. Jasło.

Zmarły od wczesnej młodości pracował gorliwie pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, biorąc czynny udział w życiu politycznem i społecznem.

Urodzony w r. 1857 i żyjący w czasach, kiedy ruch chłopski torował sobie własne drogi i wyznaczał swoje kierunki. był dla swych braci-chłopów przewodnikiem w ich szlachetnych dążeniach i drogowskazem, którym w swych poczynaniach kierowali się wszyscy. Cieszył się przez całe życie zaufaniem i poważaniem wsi i całej okolicy i zszedł z tego świata do grobu z mianem wzoru prawdziwego chłopa i rolnika.

Dla wielkich zalet swego ducha i rozumu wybierany był 2-krotnie naczelnikiem gminy. członkiem pilzneńskiej Rady Powiatowej, a funkcje radnego pełnił przez kilkadziesiąt lat.

Przyszłość chłopa widział nie tylko w jednolitej zwartej politycznej organizacji chłopskiej, ale i w szeregach pod hasłem współpracy gospodarczej.

To też był on założycielem miejscowego Kółka Rolniczego w r. 1895 i Kasy Stefczyka w r. 1903. Straży Pożarnej, Spółki Parcelacyjnej i Gorzelnianej, w których to instytucjach piastował godności prezesa, bądź sekretarza, bądź skarbnika zmarł na stanowisku prezesa Rady Nacz. Kasy Stefczyka.

Cześć pamięci tego. który był jednym z fundamentowych kamieni, na którym się wznosił i znajdzie na przyszłość oparcie sztandar polskiego chłopa i wsi polskiej.

Michał Kazara.

ZGON NAJSTARSZEGO GENERAŁA NA ŚWIECIE.

W Nicei zmarł w wieku 101 lat Hackman, najstarszy generał Finlandji i na całym świecie. Przed 87 laty wstąpił jako kadet do armji carskiej. Do samej śmierci cieszył się dobrem zdrowiem. Z pochodzenia był Niemcem.

———oOo———

ROOSEVELT WALCZY Z GŁODEM.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, polecił rządowi zakupić za 75 miljonów dolarów żywności, mianowicie: wołowiny, produktów mlecznych, jaj, drobiu, a oprócz tego bawełny i przędzy do rozdania między bezrobotnych.

———oOo———

JAPONJI GROZI BANKRUCTWO FINANSOWE.

Deficyt budżetowy Japonji wynosi 1 miljard yen, czyli 100 miljonów funtów złotych. Zadłużenie rolnictwa dochodzi do 600 miljonów funtów złotych. Mimo to, partja wojskowa, która dziś Japonją rządzi, domaga się 600 miljonów yen na budowę okrętów wojennych.

———oOo———

POCIĄG NAJECHAŁ NA TRANSPORT ŚWIŃ.

Niedaleko stacji kolejowej Niedervelmar (w Niemczech), najechał pociąg towarowy na auto ciężarowe, służące do przewozu świń. Auto zostało strzaskane, przyczem 70 świń zostało zabitych. Szofer zdołał się uratować.

———oOo———

ZNIŻKA CEN BILETÓW NA OKRĘTACH.

Na konferencji wszystkich linji okrętowych w Hamburgu, na których odbywają się transporty do Południowej Ameryki, uchwalono obniżyć niektóre ceny, ze względu na spadek waluty w krajach południowo-amerykańskich. Obniżka ta wynosi 10 procent i obowiązuje od 1-go października br.

———oOo———

KATASTROFALNA POSUCHA I GŁÓD.

Wielkie obszary Unji południowo-afrykańskiej nawiedzone zostały przez długotrwała posuchę, która daje się bardzo we znaki ludziom i zwierzętom. Kilku tysiącom mieszkańcom Natalu grozi głód z powodu nieurodzaju. Tysiączne trzody owiec poginęły z powodu braku wody.

Od Wydawnictwa.

Szereg Czytelników nie nadesłało nam dotychczas prenumeraty na IV-ty kwartał. Czytelnikom tym będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Piasta“, co nam przychodzi z prawdziwą przykrością a to tem więcej, że obecnie każdy chłop powinien pilnie studjować przebieg szeregu procesów przeciwko chłopom a to w rozprawach: brzeskiej, łapanowskiej, ropczyckiej i rzeszowskiej. „Piast“ z rozpraw tych będzie umieszczał szczegółowe sprawozdania sądowe, które każdego chłopa powinny szczególnie interesować.

Dlatego prosimy tych wszystkich, którzy z prenumeratą zalegają, by takową niezwłocznie nam nadesłali, prócz tego prosimy wszystkich naszych Czytelników, by egzemplarze „Piasta“ z przebiegiem tych procesów pilnie przechowali jako trwałą pamiątkę dzisiejszych czasów.

WYDAWNICTWO.

KALENDARZYK.

Październik.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
15 N.	19 po Św. Teresy p.	6	25	5	06
16 P.	Gawła, Wiktora III.	6	27	5	04
17 W.	Jadwigi, Marjana	6	29	5	01
18 Ś.	Łukasza ewang.	6	30	4	59
19 C.	Piotra z A., Edw.	6	32	4	57
20 P.	Jana Kantego, Ireny	6	34	4	55
21 S.	Urszuli, Hilarj.	6	36	4	53
22 N.	20 po Św. Korduli p.	6	37	4	51

Odpowiedzi Redakcji.

J. z B. Trzeba było pewne rzeczy zmienić i skreślić, ze względu na cenzurę — W. P. Wojciech Breowicz: Dziękuje uprzejmie za list. Będę się starał o to wszelkiemi siłami. Pamiętnik będzie drukowany w najbliższych numerach. Serdeczne pozdrowienie.

Rozmaitości.

ZGINĘLI W NURTACH RZEKI.

Ks. Zieliński, ks. Odya i urzędnik miejski Jan Kuberski, udali się 26 września br. na przejażdżkę kajakiem po rzece Lida koło Świecia na Pomorzu. W pewnej chwili kajak się przewrócił i wszyscy wpadli do wody. Tylko księdzu Odya udało się dopłynąć do brzegu, zaś ks. Zieliński i urzędnik Kuberski, zginęli w nurtach rzeki.

NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ.

Ks. proboszcz Turkiewicz w Husowie koło Łańcuta, usłyszał w nocy 3 października odgłosy wlamywania do kasy w drugim pokoju i do jego pokoju. Zachował się jednak spokojnie. Tak samo zachowała się służba i nie stawiała oporu. Dopiero, gdy huk sie uspokoił, wszedł do pokoju przyległego, gdzie zobaczył rozprutą kasę, porozbijane i opróżnione szafy i szuflady. Podobno bandytów było trzech.

12-LETNIA DZIEWCZYNA OBROŃCĄ.

Do zagrody Furmanika w Woli Ocieckiej, wtargnęli bandyci i żądali pieniędzy. Kiedy im odmówił, bandyci skierowali ku niemu rewolwer. Zamiast Furmanika, kula trafiła w nogę jego 12-letnią córkę, która w obronie ojca chwyciła za koniec browninga i w ten sposób uratowała ojca od śmierci. Bandyci zbiegli, nic nie zabrawszy.

SKAZANIE KSIĘDZA.

Sąd grodzki w Lodzi, skazał ks. Rogozińskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata i na 300 zł. grzywny za wydanie ulotki, w której ks. Rogoziński, honorowy kapelan Stronnictwa Narodowego, podał, jak twierdzi akt oskarżenia, nieprawdziwe fakty na temat obecnych rządów, a które mogą spowodować niepokój publiczny.

PROJEKT OBNIŻENIA TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH.

W ministerstwie komunikacji w Warszawie trwają prace nad projektem obniżenia taryfy osobowej na kolejach. Projekt przewiduje, że na przestrzeniach do 50 klm. obowiązywać będzie taryfa dotychczasowa. Natomiast od 51 do 200 klm. zniżka ma wynosić od 5 do 15 proc., zaś od 201 klm. 20 proc., a przy jeździe do 600 klm. 24 procent. Dopłaty za przejazd pociągami pospiesznymi będą wynosiły 20 proc. zamiast 25.

KUPNO „NA OKO“.

Słusznie uważają drobni rolnicy „kupno na oko“ za bandytyzm targowy. W Czechosłowacji każda osada wiejska posiada gminną wagę, na której każdy mieszkaniec wsi. stwierdzić może wagę zwierzęcia, które zamierza sprzedać.

U nas ludność rolnicza zdana jest na łaskę i niełaskę handlarzy, kupujących „na oko“ i będących ze sobą w zmowie, co także jest źródłem dzisiejszej nędzy na wsi. Uregulowanie handlu bydłem i to najrychlejsze, jest bardzo potrzebne.

STRASZLIWY SAMOSĄD.

Na gorącym uczynku kradzieży koni ze stajni w Czarnymstoku (powiat zamojski), przytrzymali wieśniacy trzech koniokradów. Zebrał się tłum chłopów z cepami i kijami i tak ich pobił, że jeden z nich wkrótce zmarł, a dwóch odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Za ten samosąd odpowiadać będą przed sądem.

NIEZWYKŁY WYROK W SĄDZIE APELACYJNYM.

Pod Łomżą dokonano swego czasu napadu na dwóch kupców, których zamordowano i obrabowano. Jako podejrzanych o tę zbrodnię, aresztowano niejakiego Marciniaka i Moszka Ostrowiaka. Przed sądem okręgowym w Łomży prokurator odstąpił od oskarżenia, mimo to, sąd skazał Ostrowiaka na 10 lat więzienia, a Marciniaka na bezterminowe więzienie. Zasądzeni apelowali przez adwokata, który postawił wniosek o uwolnienie oskarżonych, a to z tego powodu, że zostali skazani, mimo, iż prokurator zrzekł się oskarżenia. Sąd apelacyjny ten wniosek przyjął i nie zarządzając rozprawy, obu skazanych uwolnił z więzienia.

ZBRODNIA SYNA EPILEPTYKA.

Karol Tyczyński, 21-letni syn listonosza w Skolem, epileptyk, dostał ataku szału i ciężko poranił nożem ojca i matkę, a następnie chciał popełnić samobójstwo

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . 80 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . . 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurem ogłoszeń rabat. stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, warz. R, Fesek.